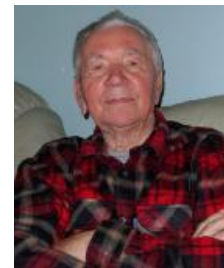


CZESŁAW TARKOWSKI

ur. 1926; Motycz



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Stare Miasto, ulica Rynek 4, rodzina, warunki mieszkaniowe, ulica Archidiakońska, ulica Lubartowska, ulica Kzywa, wojsko radzieckie, dyrektor Janieński, biskup Wielgus, projekt historia zamknięta w mieszkaniu. Opowieści o PRL

Warunki mieszkaniowe w Lublinie po wojnie

Warunki mieszkaniowe były rzeczywiście bardzo ciężkie w Lublinie, mimo że Lublin nie był tak zniszczony jak Warszawa, ale nie mniej warunki były bardzo ciężkie. Pamiętam, że jak w 1944 roku przyjechałem do Lublina, a właściwie przyszedłem, bo się chodziło, bo jeszcze wtedy i pociągi nie chodziły, autobusów nie było. Wtedy zamieszkałem na Starym Mieście na Rynku pod 4, naprzeciwko Trybunału. W tamtym czasie jeszcze trwała wojna, samoloty niemieckie nadlatywały nad Lublin, chowaliśmy się [przed nimi] w tych lochach lubelskich. Ja mieszkiałem u takich państwa, tam było dwóch chłopców, dziewczyna i matka, ojciec już nie mieszkał. Na pierwszym piętrze był pokój i jakiś taki był mniejszy drugi, w którym myśmy mieszkali. Cała rodzina mieszkała w takim małym mieszkaniu. Później, jak już się zapisałem do szkoły średniej, to dostałem po prostu takie mieszkanie, też na Starym Mieście, na [ulicy] Archidiakońskiej. Tam był taki długi korytarz, w jakimś chyba zakonie, i tam mieszkało czterdziestu dwóch chłopców w tym korytarzu. Razem mieliśmy jedną miskę do mycia. Pomieszkałem tam chyba miesiąc czy dwa i doszedłem do wniosku, że trzeba by coś chyba sobie poszukać lepszego. Wtedy razem z trzema kolegami z klasy wynajęliśmy taki pokój na końcu Lubartowskiej. Mieszkaliśmy u państwa Nowickich. Jednak później koledzy właściwie mieszkali już na Krzywej, w tym tak zwanym gimnazjum i liceum biskupim. Tam przedtem było wojsko radzieckie. Po prostu zaraz po wojnie zajęło [ten budynek] wojsko radzieckie i tam było wojsko. Gdy wojsko się wyprowadziło, wtedy po prostu to profesor i dyrektor Janieński uzyskał. Jednak my mieliśmy parter, pierwsze piętro i chyba drugie, a biskupom zostawili ostatnie piętro, bo tam mieli liceum biskupie. Jak się później spotykałem z biskupem Wielgusem, to okazało się, że byliśmy w jednej szkole, ale on był na górze w biskupim, a ja byłem na dole w liceum. Tam [na Lubartowskiej] mieszkiałem do czasu ukończenia tej małej matury.

Data i miejsce nagrania	2013-10-09, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Piotr Lasota, Joanna Rodriguez
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"